

Podwórkowa olimpiada

Tłum, emocje, gwar nie lada,
podwórkowa olimpiada!
Już zaczęta, już otwarta!
Obok narty sunie narta,
miny srogie i zacięte,
skręt za skrętem, skręt za skrętem!
A na dole? Patrzmy! Ręty!
To na łyżwach piruety
kręci Zuzia z naszej klasy!
Wygibasy! Zakrętasy!
W głowie aż się widzom kręci!
Piotrek z Markiem, uśmiechnięci,
hokejowe niosą kije,
kto tu komu gola wbije?
Ale co to? Niespodzianka!
Pędzą z górki sanki Janka!
Za sankami mknie bałwanek,
Czyżby to właściciel sanek?
Zima głośno bije brawo,
zaraz wręczy z wielką wprawą
mnie, Stasiowi i Oleńce
olimpijskie dwa rumieńce.

